

I natchnął życiem...

Autor tekstu: **Marcin Kruk**

Richard Dawkins: *Najwspanialsze widowisko świata*, tłumaczenie Piotr J. Sz wajcer, wydawnictwo CiS, stron 551, cena 69 złotych.

Najnowszą książkę Richarda Dawkinsa Autor określa jako brakujące ogniwo. Wszystkie książki Dawkinsa traktują o ewolucji, czy zdołał napisać jeszcze coś nowego? Teoretycznie było to niemożliwe. A jednak. Narracja jest tu trochę inna, przeciwnikiem są szeroko pojęci kreacjoniści, adresatem jest każdy, ale mam wrażenie, że przede wszystkim ludzie młodzi. Przerzucając strony wpadamy na całostronicowe tytuły rozdziałów, jak okrzyki, „Masz to przed nosem”, „Brakujące ogniwo? Czemu brakujące?” Kolejny rozdział: „Już nie!”, „Tobie zajęło to dziewięć miesięcy!” „Arka kontynentów”, „Historia zapisana w nas”.

Oczywiście możemy to wszystko przeczytać już w spisie treści, ale te okrzyki zabawnie wyskakują przy kartkowaniu.

W jakiś sposób jest to książka „mówiona”, Dawkins rozmawia z czytelnikiem, przy okazji rozprawiając się z wszelkiej maści kreacjonistami. Wszelkiej maści, gdyż salwy armatnie lecą zarówno w kierunku tych, którzy negują ewolucję, jak i w kierunku tych, którzy dopisują ewolucji Stwórcę.

Dla wszystkich przeciwników Richarda Dawkinsa zakup tej książki jest absolutnie obowiązkowy. Cytowane przez niego rozliczne krytyki jego osoby i poglądów mogą stanowić prawdziwe kompendium. Ponieważ te krytyki są nieodmiennie powtarzane bez wchodzenia w jakikolwiek dialog i bez zwracania uwagi na odpowiedzi, więc może to być dla nich prawdziwy skarb. W żadnej innej książce czytelnik nie znajdzie tak pełnego zestawu krytyk pod adresem Richarda Dawkinsa. Żart żartem, ale jestem niemal pewien, że wielu tu właśnie będzie czerpać gotowe wzory swoich uczonych krytyk.

Opinia Dawkinsa o religii jest kompletnie absurdalna , bo przecież sama ewolucja to nic innego niż religia. Trzeba przecież najpierw uwierzyć, że my wszyscy wzięliśmy się z pojedynczej komórki [...] a wąż może stać się małpą. To chyba najgłupsza religia jaką słyszałem.

Nawiasem mówiąc ta opinia wydrukowana w „Sunday Timesie” stanowi pewną sztancę, którą kreacjoniści powtarzają na wszystkich kontynentach. Najwyraźniej bardzo pragną, żeby nauka była religią, tylko troszkę gorszą od ich własnej. Zabawne, odpowiedzi na tego rodzaju krytykę są świetnym punktem wyjścia do systematycznego i barwnego wykładu o ewolucji.

Pytania o brakujące ogniwa powtarzają się bez końca i bez związku z tym, co odpowiadają biolodzy. Kreacjoniści namiętnie poszukują małpożaby i przysięgają, że brak małpożaby jest dowodem na brak dowodów. Jak odpowiadać na takie pytania — pyta Dawkins i zabiera się do roboty wyjaśniając cierpliwie (acz nie bez uroczych złośliwości), że wspólny przodek małpy i żaby faktycznie był, że nie wyglądał ani jak żaba, ani jak małpa, ale prawdopodobnie przypominał salamandrę.

Prawdopodobnie — oburzy się kreacjonista, a więc nie wiecie, nie macie dowodów! Żaden współcześnie żyjący gatunek nie pochodzi od współcześnie żyjącego innego gatunku — tłumaczy Dawkins, dodając, że na przykład taka *Eomaia* była prawdopodobnie wspólnym przodkiem zarówno wielbłąda, jak i orangutana. Stworek żył sobie ponad sto milionów lat temu i bardziej przypominał ryjówkę, niż wielbłąda czy orangutana, ale ich przodek żył w tym czasie i wiele wskazuje na to, że był do owej Eomai podobny.

Mit drabiny, czy też łańcucha, w którym nie brak żadnego ogniwa, pokutuje jak dobra dusza w otchłani. Pokutuje również ochota na hierarchizowanie sobie zwierząt niższych i wyższych, co jak powiada Dawkins ma ograniczony sens. Prowadzi to do absurdalnych pytań w stylu: jeśli szympansy wyewoluowały w ludzi, to dlaczego jeszcze istnieją? Istotnie wszystkie inne gatunki powinny wymrzeć, a ziemię powinni zaludniać tylko ludzie. Ewolucja nie tworzy sobie coraz bardziej skomplikowanych modeli. To tak nie działa.

Kreacjonistyczne głupstwo okazuje się być całkiem sprawnym narzędziem dydaktycznym. Dylemat kreacjonisty pozwala lepiej wyjaśnić to, co czasem rzeczywiście trudno zrozumieć. Czy prawdziwy kreacjonista to przeczyta i zrozumie? To już zależy od kreacjonisty. Dawkins już dawno ma politykę odrzucania wszelkich zaproszeń na publiczne dyskusje z kreacjonistami. To po prostu

jest kompletnie bez sensu. Odpowiedź w postaci książki to jest jednak inna bajka i domyślam się, że uważna lektura może niejednemu (w szczególności młodemu) przekonанemu kreationiści to i owo wyjaśnić i pomóc zrozumieć czym ewolucja jest, a czym nie jest.

Suchego wywodu to w tej książce nie uświadczysz. Wspaniałych anegdot jest tu bez liku, O odkryciach, o odkrywaniu, o sporach między uczonymi, o ślepych uliczkach ewolucji i o ślepych uliczkach nauki. Nie mogę się powstrzymać, by nie przytoczyć wiersza Berta Lestona Taylora (w świetnym tłumaczeniu Zbigniewa Jaworowskiego) o tajemnicy systemu nerwowego dinozaura, który miał drugi mózg w okolicach siedzenia:

Patrzcie oto dinozaur,
co prehistoryczny laur
zdobył nie za wzrost wspaniały,
lecz intelekt doskonały.
Jak to widać z jego kości,
miał dwa źródła swej mądrości:
jedno z nich — zwyczajnie w głowie,
drugie, tam gdzie nie wysłowię.
Zatem każde swe marzenie
mógł snuć głową lub siedzeniem
i bez żadnej wątpliwości
abstrakcyjne zawiłości
rozstrzygała głowy strona,
lub też strona od ogona.
Był więc mądry i dostoyny
i w dwa swoje mózgi zbrojny.
Gdy mózg przedni był zmęczony
to poprzez rdzeń przedłużony
parę myśli słał tylnemu,
by się włączył do problemu.
Gdy jednemu błąd wytknięto
— gad stał z miną uśmiechniętą
bo mózg-sąsiad z oponentem
walczył nowym argumentem.
Wszystko dwakroć przemyślał,
więc swych zdań nie odwoływał
i mógł myśleć bez zmęczenia
o „aspektach zagadnienia”,
Szkoda, że ten mądry gad
zgasł przed milionami lat.

Opowieści i opowiadki łączą się w całość cokolwiek bezbożną i nie z tego powodu, aby Autor chciał tu specjalnie z Bogiem wojować, ale dlatego, że miejsca dla Stwórcy w tym widowisku zabrakło. Czy nie jest to jednak sprzeczne z tym co pisał sam Darwin?

Trudno byłoby mi zliczyć, ile dostałem listów od wzburzonych czytelników mojej ostatniej książki, oskarżających mnie, że świadomie zmanipulowałem treść cytatu [...] i usunąłem imię tego, który — jak pisał sam Darwin — "natchnął życiem", czyli Stwórcy...

Richard Dawkins wyjaśnia, że jest różnica między pierwszym i kolejnymi wydaniem *O powstawaniu gatunków* i że Darwin po latach żałował, iż ugiął się przed Kościołem, a raczej przed opinią publiczną. Autor cytuje fragment listu Darwina do przyjaciela, botanika, Josepha Hookera, w którym stwierdzał:

"Od dawna żałuję, że uląkłem się opinii publicznej i z czystego konformizmu użyłem biblijnego terminu i pisałem o „stwarzaniu”, podczas gdy zgodnie z własnymi przekonaniami powinienem napisać ”.

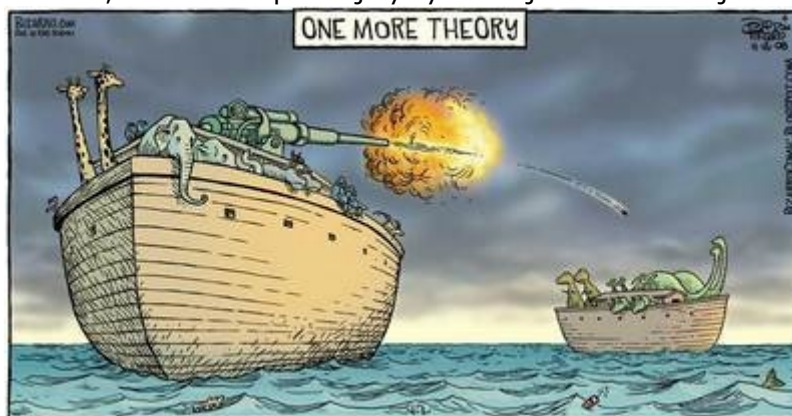
Jest rzeczą interesującą, iż Darwin nie sadził, że Bóg maczał palce w stworzeniu życia, jak również to, że zmienił własne słowa w obawie przed opinią publiczną, a wreszcie to, że do dania dzisiejszego wywierane są naciski, aby zafałszować prawdę. Jeśli idzie o mnie, to nawet gdyby Charles Darwin był nieszczerzy w pierwszym wydaniu swojej książki, a szczerzy w poprawionych

kolejnych wydaniach, ewolucja jest doskonale udokumentowana teorią, której koncepcja Boga do niczego nie jest potrzebna i może być zaledwie ornamentem, potrzebnym komuś dla innych wyższych lub państwowych celów.

Rzecz o *Najwspanialszym widowisku świata* jest w istocie opowieścią bezbożną, ale jakże porywającą. Mam nadzieję, że wydawca szybko ją wyda w tańszym wydaniu, bardziej dostępnym dla kieszeni nauczyciela, studenta i ucznia, bo teraz jest wydana pięknie, ale drogo.



P.S. Powyższy obrazek znalazłem w internecie, ale tak jakoś skojarzył mi się z najnowszą książką Richarda Dawkinsa, chociaż ten poniżej byłby może jeszcze bardziej właściwy:



Marcin Kruk

Nauczyciel

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7165) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7165>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl